

# GONIEC

## KRAKOWSKI 5 Mk.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,  
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.

Biuro miastowe administracji: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2036

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnośnieniem do domu Mk 120— Zamiejscowa Mk 135— Rękopisów Redakcja nie zwraca

Nr. 48. — Rok IV.

Kraków, piątek 18 lutego 1921.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

### Wiadomości aprowizacyjne.

Z Gdańska donoszą: W najbliższych dniach zarzuć ko więcej w Gdańsku okręt „POLAND“ z transportem mąki amerykańskiej. Informacji w sprawie wagonowej sprzedaży mąki udziela: Gdańskie biuro dla obrotu towarami L. Brandstätter, Kraków, Karmelicka 10, lub Gdańsk, Grosse Woluwebergasse 26.

### Układy polsko-gdańskie.

Kraków, 17 lutego.

Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie konferencja naszych czynników rządowych z przedstawicielami Gdańska. Program narad obejmuje szereg spraw pierwszorzędnych znaczenia dla Polski dla Wolnego Miasta. Idzie o wykonanie konwencji z 15-go listopada, czyli o zawarcie kilkunastu dodatkowych układów w zakresie kwestii dyplomatycznych, komunikacyjnych i administracyjnych. Załatwienie tych wszystkich spraw jest palącą koniecznością, gdyż dopiero po sfinalizowaniu konkretnych umów mogą wejść w życie te postanowienia, które teoretycznie zapadły w Paryżu, gdyż dopiero wówczas będzie mogła Polska korzystać ze skromnych uprawnień, które jej przyznał trybunał międzynarodowy.

Prócz tego, — jak donosi organ gdańskich Polaków, — omawiana będzie na konferencyach sprawa podziału własności Rzeszy niemieckiej na terytorium Wolnego Miasta, tudzież kwestya zorganizowania rady portowej.

Rokowania warszawskie posiadają więc, już dzięki przedmiotowi narad, ogromną wagę dla przyszłego ukształtowania się wzajemnych stosunków. Dlatego też polski świat polityczny chciałby, aby one zostały załatwione jak najrychlej i najpomyślniej.

Prócz jednakowoż rzeczowo-materyjalnego znaczenia posiadają układy warszawskie dużą doniosłość moralną. Delegacji senatu gdańskiego zetkną się właściwie po raz pierwszy z rządem polskim, a wielu z nich stanie wogóle po raz pierwszy na terytorium Rzeczypospolitej.

Skład delegacji jest niestety tego rodzaju, że musi on budzić poważne obawy tak co do lojalności senatu gdańskiego w stosunku do Polski, jak co do dobrej woli współpracy Gdańska z państwem polskim. Delegacja jest odzwierciedleniem prądów, panujących wśród przeważnej części Niemców gdańskich, którzy jeszcze nie potrafili się otrząsnąć z hipnozy hakatystycznej. Ci wazehniemy chcieliby ułożyć wzajemne stosunki na zasadzie jak najbardziej luźnego związku z Rzeczpospolitą. Postanowienia paryskie, które dla nas a — jak wiemy — tak dla normalnego rozwoju Gdańska są zgola niewystarczające, chcieliby oni interpretować w sposób najbardziej dla nas ujemny. Trudno spojrzeć prawdzie w oczy i oszczędzić niemieckim sferom politycznym Gdańska zarzutu, że pracują one ciągle pour le roi de Prusse. Uważają one za swój obowiązek przygotowanie gruntu pod ponowne przyłączenie swego miasta ojczyznego do Niemiec. Nie mogą działać w tym kierunku wprost, usiłują utworzyć fikcję, jakoby Gdańsk był nie wolnym miastem, ale równorzędem z Polską, niepodległym państwem.

Byłoby rzeczą nader pożądaną, gdyby wróżnia warszawskie sprowadziły u rozumniejszej części delegatów gdańskich pewne otrzeźwienie, gdyby zwyciężyło u nich, a przynajmniej poczęło kłębować przekonanie, że los gospodarzy Gdańska związany jest ściśle z Rzeczpospolitą Polską, a także gdyby zrozumieli, że Polska jest zdecydowana nie tylko nie uронić ani odrobiny z przyznanych jej praw, lecz że posiada siłę, aby na swoim stanowisku wytrwać i wolę swą przeprowadzić.

Polskie czynniki miarodajne muszą przeto w układach zamianifestować jasno, że dobro Gdańska leży im na sercu, że Rzeczpospolita pragnie użyczyć temu miastu opieki i poparcia.

że jednakowoż uważa Gdańsk za coś na wiecej z Polską związanego, a nie za równorzędne państwo, z którym się chwilowe układy zawiera.

Praktyka życiowa dokona reszty. Naturalne warunki gospodarcze spowodują ostateczne zrozumienie, że tylko w oparciu o Polskę może Gdańsk wstąpić w nową erę świetności. Miazmaty hakatyzmu znikną wtedy na zawsze z atmosfery, niemieccy Gdańszczanie będą

myśleć nie o rozluźnieniu, lecz o zacieśnieniu węzłów prawno-państwowych z Polską. Naszą rzeczą jest już dziś dopomódz do tego psychologicznego przełomu. Życzliwe, lecz stanowcze wystąpienie polskich czynników miarodajnych na konferencji odegrać może dużą rolę. Mamy nadzieję, że nie zaniedbają one w tej mierze niczego.

### Sejm Gdańska wobec postulatów polskiego szkolnictwa.

Gdańsk, (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu sejmku gdańskiego toczyły się rokowania nad wnioskiem Koła Polskiego w sprawie szkół polskich na obszarze wolnego miasta Gdańska. Wniosek motywował poseł Kuhnert, wskazując na upośledzenie ludności polskiej w Gdańsku na polu szkolnictwa. Mówca wspominał o upośledzeniu szkolnictwa polskiego pod zaborem pruskim i oświadczył, że system ten jest obecnie stosowany w Gdańsku. Rząd gdański nie uczynił dotąd niczego, aby usunąć brak nauczycieli polskich. Mówca zwraca się przeciwko tendencyom, dążącym do utrzymania w wolnym mieście wpływu ducha pruskiego, następnie wskazał na żądania polskie, zaprowadzenia równoległych oddziałów szkół polskich tam, gdzie jest odpowiednia ilość dzieci polskich i domagał się, by szkolnictwo polskie w Gdańsku pozostawało pod nadzorem polskiego wydziału szkolnego. Wywody posła starali się osłabić posłowie nie-

mieccy ze stronnictwa nacjonalistycznego. Burz eprotestów wywołały słowa jednego z mówców nacjonalistycznych: „Przyjdzie czas, gdy nad Pomorzem wzniesie się znowu orzeł pruski“. Przedstawiciel socjalistów niezawisłych poparł stanowisko i żądania posłów polskich. W głosowaniu nad wnioskiem, który w myśl uchwały komitetu seniorów miał być adreśnany do komisji szkolnej, okazał się brak kompletu. Głosowanie ma być dzisiaj powtórzone.

### Hakatyści gdańscy przy pracy.

Warszawa, (Telef. M.) Z Gdańska donoszą, że Rada miejska w Gdańsku uchwaliła wypłacić 1,200.000 marek subwencji dla teatru niemieckiego w Gdańsku. Wniosek ten był motywowany tem, że Gdańsk jest strażnicą niemieczyny na wschodzie, a więc musi łożyc na niemieckie cele kultury.

### Sowiety przyspieszają rokowania pokojowe.

Zakończenie rokowań jeszcze w bieżącym miesiącu.

Warszawa, (Telef. M.) Podobno rząd sowiełtów zdecydował się przyspieszyć rokowania pokojowe w Rydze. Sądzą, że rokowania mogą się zakończyć z końcem bieżącego miesiąca.

### Pogłoski o pokoju w Rydze — manewrem giełdowym?

Warszawa, (Tel. M.) Prasa warszawska stara się tłumaczyć incydent z radio, głoszącem o zawarciu pokoju w Rydze w ten sposób, iż jeden z korespondentów pism niemieckich miał rzekomo otrzymać z miarodajnych sfer polskich informację, że radio to uważano za balon próbny, aby przekonać się, jak nań zareaguje Europa. Jednak wkrótce okazało się, że był to zwykły manewr giełdowy, przedsięwzięty na wielką

skale. Autorowie jego nie znajdują się jednak ani w Warszawie, ani w Berlinie.

### Głód wśród robotników rosyjskich

Praga, (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Kopenhagi: „Svenska Tagbladet“ donosi z Helsingforsu, że wśród robotników w Moskwie panuje silne wrzenie. Robotnicy wystosowali do rządu sowieckiego tak zwany głodowy adres, w którym żądają natychmiastowego zaoprowizowania robotników. Rząd sowiecki odpowiedział na ten adres represjami, odbierając robotnikom podpisanym na adresie przydział środków żywności.

### Powstanie na Litwie kowieńskiej.

Warszawa (tel. M.) W tutejszych kołach politycznych rozeszła się dzisiaj pogłoska, że na Litwie Kowieńskiej wybuchło podobno powsta-

nie, skierowane przeciwko rządowi Taryby. Potwierdzenia tej pogłoski, posiadającej wszelkie cechy prawdopodobieństwa, dotychczas brak.

### Poselstwo sowieckie w Berlinie — centrem agitacji bolszewickiej.

Warszawa, (Telef. M.) Wedle informacji z Berlina przedstawicielstwo Rosji sowieckiej w Berlinie zostało zreorganizowane i zamienione

na główne centrum propagandy komunistycznej w całej Europie Zachodniej.

### Zamach Niemiec na własność Polski

Niemcy zrzucają odpowiedzialność za noty Kriesa.

Warszawa, (Telef. M.) Z Berlina nadeszła tu niesłychanie sensacyjna depesza, która nie tylko zainteresuje świat handlowy, ale całe społeczeństwo polskie. Donoszą mianowicie, że rząd niemiecki wniósł do parlamentu Rzeszy projekt ustawy, mocą którego Niemcy zrzucają z siebie odpowiedzialność za spłacenie t. zw. noty Kriesa po cenie nominalnej. Fakt podany przez te depesze jest niesłychanie doniosłego znaczenia gospodarczego dla Polski. Z chwilą, gdyby parlament Rzeszy niemieckiej uchwalił ustawę, odbierającą banknotom Kriesa gwarancję niemie-

cką, Niemcy dopuściliby się zwyczajnego rozboju, albowiem owymi banknotami Kriesa Niemcy płacili przez szereg miesięcy za wszelki materiał wywożony z byłej Kongresówki do Niemiec.

### Wykrycie szpiegostwa niemieckiego.

Warszawa, (Tel. M.) Z Poznania telegrafują: W ostatnich czasach władze polskie wpadły na trop rozgałęzionego niemieckiego szpiegostwa. W związku z tem aresztowano w Warszawie dra Edwarda Berensa, syna pastora warszawskiego, który miał być poprzednio agentem niemieckim na terenie Petersburga i Moskwy.



## Owoce separatystycznej polityki endeckiej.

Niedorzeczne brednie hakatystów pomorskich.

Warszawa (tel. M.). Dzienniki niemieckie notują bardzo swawolnie wszelkie doniesienia z Poznańskiego i z Pomorza o dążeniach co do odłączenia się pod względem administracyjnym od reszty Rzeczypospolitej. Ostatnio „Danziger Neuste Nachrichten” przyniosły alarmującą wiadomość, że dążności poznańskie do samodzielności dzielnicy pruskiej znalazły echo w

Małopolsce, czego dowodem (71) miałyby być podróże prezydenta ministrów Witosa. Wszystkie te pogłoski pras niemieckiej opierają się natomiast na dopisach, fałszykowych przez związek ludowe narodowy (1) z rozmaitych miast Pomorza i Poznańskiego, domagających się natychmiastowego wstrzymania unifikacji.

## Rząd w sprawie Galicji wschodniej.

Warszawa (tel. M.). Dotąd nie jest jeszcze definitely ustalone, czy sprawa Galicji Wschodniej znajdzie się na porządku dziennym obrad najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów. Premier Witos odbył wczoraj dłuższą konferencję z ekspertami wschodnio-galicyskimi: posłem dr. Buzkiem, hr. Skarbkiem i dr. Lewenherzem. Wczoraj eksperci ci konferowali także z dyrektorem departamentu politycznego M. S. Z. Wynikiem tej konferencji było wysłanie przez nasz urząd zagraniczny depešy do ministra Sapiehy z zapytaniem, czy Rada Ligi Narodów zajmie się losem Galicji Wschodniej na najbliższym posiedzeniu. Dzisiaj Naczelnik Państwa przyjął na audyencji pp. Buzka, Skarbka

i dra Lewenherza i odbył z nimi dłuższą konferencję.

### Gmach sejmowy galic. dla uniwersytetu lwowskiego.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji oświatowej przyjęto wniosek pana Halbana o przekazanie gmachu byłego sejmiku galicyjskiego we Lwowie uniwersytetowi lwowskiemu imienia Kazimierza Wielkiego. Wezwano też rząd, aby gmach ten opróżnił ze wszystkich biur do dnia 30 kwietnia. Komisja zażądała też od rządu odnowienia gmachu i przeprowadzenia potrzebnych adaptacji.

## Polska a mała ententa.

Praga. (PAT). „Lidowe Nowiny” donoszą, że dr Benesz udzielił wywiadu korespondentowi „Daily Telegraph” o planach i zamiarach małej koalicji. Dr Benesz oświadczył, że mała ententa ma na celu wspólną obronę przeciwko bolszewizmowi, ale jedynie na wypadek staku. Zamiarem małej koalicji jest o ile możności zgrupowanie małych państw równych sobie co do terytorjal-

nej wielkości jak i liczby ludności. Z tego powodu mała ententa nie takążle zbyt przyłączyła się do Polski, a to nie z tego względu, jakoby Czechosłowacy byli przeciwnikami Polski, lecz ponieważ Polska jako większe mocarstwo mogłaby mieć interesy niezgodne z interesami małej koalicji.

### Komisje sejmowe.

Warszawa. (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa wysłuchała sprawozdania posła Rządu w przedmiocie podwyższenia podatku od piwa i od drożdży. Po dłuższej dyskusji wyrażono życzenia, aby podatek od piwa i od drożdży był jednolity w całym państwie. W sprawie podatku od zapalek część członków komisji oświadczyła się za uchYLENIEM podatku od zapalek, natomiast za wprowadzeniem podatku od zapalczyków. Ostateczną decyzję odroczoneo do jednego z posiedzeń następnyc.

Komisja miasta przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy o odbudowie miast.

Komisja administracyjna uchwaliła 13 głosami przeciw 5 przesłania ministerium kultury i sztuki i utworzenie w jego miejsce oddzielnego departamentu w ministerium oświaty. W mniejszości znalazł się przedstawiciel klubów PPS, NPR i klubu narodowo-chrześcijańskiego.

Komisja oświatowa przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu licznych szkół powszechnych oraz o budowie publicznych szkół powazecznych.

Komisja spraw zagranicznych przyjęła projekt ustawy o ratyfikacji traktatu z Saint-Germain.

Warszawa (tel. M.). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych uchwalono ratyfikować traktat w St. Germain. Następnie poseł Maryan Seyda interpelował w sprawie pobytu wiceministra Wachowiaka w Berlinie. W odpowiedzi na interpelację oświadczył reprezentant rządu, że rząd zawsze dbał o utrzymanie przyjaznych stosunków z sąsiadami. W Berlinie bawił początkowo wiceminister Strassburger. Misja jego nie osiągnęła rezultatów, ponieważ Niemcy wysunęli szereg żądań natury politycznej.

Następnie bawił bez pełnomocnictw p. Wachowiak w Berlinie, aby załatwić kwestję ubezpieczeń społecznych art. 312 traktatu wersalskiego. Rozmawiał on prywatnie z min. Simonsenem, którego pytał o stanowisko w sprawie gospodarczych stosunków polako-niemieckich. Simonsen wysunął znowu żądania natury politycznej, sprzeczne z traktatem wersalskim. Wobec tego p. Wachowiak nie kontynuował swych prób.

### Rząd przeciw strajkowi kolejarzy.

Warszawa. (Tel. M.). Dzisiaj strajk częściowy w warsztatach kolejowych trwa. W Depo na stacji Kowelskiej, Krużkowskiej i Brzeskiej robotnicy pracują. W Depo i w parowozowni na stacji Warszawsko-Główna zamiast strajkują-

cych pracują zwinie. Wobec tego ministerstwo poleciło znowu warsztaty, w których robotnicy nie pracują, zamknąć aż do odwołania. Pracowników zaś, którzy mimo wezwania nie wrócą do pracy, poleciło ministerstwo uważać za zwolnionych ze służby kolejowej, a nowa przyjęcia do służby będą mogły nastąpić na podstawie pisemnych podań.

### Wprowadzenie nowej taryfy kolejowej.

Warszawa. (Telef. M.). Ministerstwo kolei zaproponowało wprowadzenie nowej taryfy kolejowej: wyższej o 550 procent od taryf kolejowych, jakie obowiązywały przed wojną.

### Doraźna pomoc dla urzędników.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 16 bm. po wysłuchaniu sprawozdania i wniosków komisji wyłonionej przez Radę ministrów w sprawie doraźnej pomocy dla poprawy bytu urzędników powzięła uchwały następujące: Poczynając od lutego br. wszystkim pracownikom

### Z OSTATNIEJ CHWILI.

## Sejm udzielił wotum zaufania rządowi prezydenta Witosa.

Narady klubów. — Uchwały P. S. L. — Wniosek o wotum zaufania postawi K. P. K.

Warszawa (tel. M.). Dzisiaj we wszystkich klubach sejmowych odbywały się narady nad stanowiskiem, jakie kluby mają zająć wobec sytuacji, wywołanej przez usąpienie ministra Poniatowskiego i wolec piętowego głosowania nad ekspozycją prezydenta ministrów Witosa.

Klub P. S. L. zastanawiał się bardzo obszernie nad sytuacją polityczną. Uchwalił on między innymi, że taka jednolitość wina być obywatelami przez fachowca (a więc traktowana jako taka uchwała). Dlatego też Klub P. S. L. pozostawia premierowi Witosowi wolną rękę w obszarze tej sprawy.

Tak, jak sytuacja dziś się przedstawia, nie

państwowym będą deputaty dostarczane regularnie. Zaęgie deputaty będą wyrównane w przeciągu sześciu miesięcy, poczynając od 1 marca br. przez dodanie do bieżących miesięcznych racy równomierne jego dodatku. Wyrównania te dotyczą jedynie deputatów a nie zasadniczych racy kartkowych, z których korzystają wszyscy obywatele państwa. Poza tem będą regularnie dostarczane urzędnikom na miesiąc zimowe zwiększone deputaty węgla. Wysokość ich będzie ustalona przez ministerstwo aprowizacji w porozumieniu z ministerstwem handlu i przemysłu.

### Obowiązkowość posłów!

Warszawa (tel. M.). Środowe posiedzenie komisji morskiej nie przyszło do skutku, ponieważ zjawilo się na niem z ledwie 2-ch posłów. Ponieważ na porządku dziennym tego posiedzenia znajdowały się sprawozdania pierwszorzędnej wagi, przeto przedstawiciele rządu, którzy przybyli na posiedzenie w pełnej liczbie, spisali protokół, stwierdzający, z jakiego powodu posiedzenie się nie odbyło. Jest to już drugie posiedzenie komisji morskiej, które z powodu braku kompletnie nie przychodzi do skutku, zaś trzecie posiedzenie komisji sejmowych w tym tygodniu, którego odbycie nie było możliwe z powodu absentowania się członków.

### Angielska mowa tronowa

London. (PAT) Król otworzył sesję parlamentu przemówieniem, w którym podkreślił serdeczne stosunki Anglii i zagranicy i wyraził nadzieję, że konferencja londyńska wyda nowe postępy w przeprowadzeniu traktatu pokojowego, w odnowieniu jednolitości z Europą dla przeprowadzenia spokoju na bliskim wschodzie. Należy również oczekiwać, że rokowania z Rosją w sprawie traktatu handlowego doprowadzą do pożytecznego rezultatu. Mowa tronowa ubolewa nad gwałtaniami, którym hołduje pewna część ludności irlandzkiej w swoim dążeniu do niezawisłej republiki i oświadczył, że jednolitość irlandzka i autonomia nie mogą być takimi środkami zdobyte. Zarządzenia celem przeprowadzenia ustawy o rządzie irlandzkim posunę się daleko i należy się spodziewać, że w najbliższym już czasie większość ludności odeprze gwałty i będzie pomagała w przeprowadzeniu ustawy, która jej przyzna odpowiednią rolę rządu autonomicznego i przewiduje utworzenie organizmu, który urzeczywistni jednolitość irlandzką w drodze konstytucyjnej.

### Lloyd George o konferencji paryskiej.

London. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin oświadczył Lloyd George, że konferencja w Paryżu nie przyniosła ani zmian ani zarzucenia traktatu wersalskiego. Konferencja paryska różni się od poprzedniej konferencji tem, że dołączono ratę roczną, której suma będzie się zmieniała w miarę rozwoju eksportu niemieckiego. Lord Curzon sądzi, że ogólna sytuacja w Europie jest obecnie lepszą niż sytuacja z przed roku. Co do Rosji oświadczył, że wojna jest niemożliwa z narodem, z którym zostały nawiązane stosunki handlowe.

## Anglia żądała odwołania Korfantego!

Warszawa (Tel. M.) Ze sfer dyplomatycznych w Warszawie, zbliżonych do ententy dowiadujemy się, że rząd angielski czynił swego czasu starania u rządzie polskiego, aby ten odwołał posła Korfantego z Górnego Śląska. Anglia ulegała tu presji Niemiec. Dzięki energicznemu stanowisku rządu polskie-

go udało się zmienić stanowisko Anglii. Rząd polski oświadczył, że zrzeka z siebie wszelką odpowiedzialność za to, co się stało na Górnym Śląsku, gdyby Warszawa pod naciskiem Anglii odwołała Korfantego.

### Minister rolnictwa — p. Wilkoński?

Warszawa. (Tel. M.) Wedle krążących pogłosek tęka ministra rolnictwa obejmie fachowiec, a to p. Wilkoński, przez Głównego Urzędu Ziemiańskiego.



Zwierzciadło polityczne.

Dokoła możliwego przesilenia.

Kraków, 17 lutego.

(n) Sprawa wystąpienia Wyzwolenia z liczby stronniactw popierających rząd premiera Witosa, oraz sprawa grożącego przesilenia ministeryalnego — nie schodzi z łanów naszych gazet. Podawaliśmy już głosy warszawskich gazet demokratycznych w kwestyi taktyki Wyzwolenia, a wczoraj przytoczyliśmy opinię krakowskich organów konserwatywnych.

Obecnie zabraly w tej kwestyi głos również i gazety endeckie.

„Dymisy ministra Poniatowskiego, — pisze „Gazeta Warszawska” — postawiła na porządku dziennym sprawę przesilenia gabinetowego. Jest to u nas zawsze sprawa kłopotliwa i trudna. Z jednej strony Sejm nasz ma za dużo klubów o niezbyt wyraźnem obliczu i już z tego powodu nie łatwo utworzyć gabinet, który ma być odzwierciedleniem układu opinii w Sejmie. Z drugiej strony zaś nie mamy jeszcze ustalonej tradycji, domagającej się, by czasowa choćby większość parlamentarna tworzyła rząd ze swego łona”. To też nac. org. end. nie widzi wprawdzie dla rządu p. Witosa mocnego dziś oparcia w Sejmie, stwierdza jednak, iż „nie posiada on także zagorzałych przeciwników”.

Zbliżony do endecji „Kuryer Warszawski” stwierdza, iż zawsze bronił rządu koalicyjnego i zawsze akcentował, że „właśnie p. Witos rozporządza największymi w tej chwili możliwościami, aby zgrupować około siebie wyraźną większość sejmową, gotową do rozwiązania „pierwszych zagadnień naszej egzystencji państwowej”. Do zadań prawdziwej obrony państwa należy dziś włączyć n. p. bezwarunkowo i jak najpilniej także sprawy, jak ratunek waluty polskiej, a zatem i zasady odbudowy gospodarczej kraju. To też p. Witos w ostatnim swem ekspozycyjnem rządowym zajął już w tej mierze pewne stanowisko, słusznie rozumując, że nie tylko dla polityki wewnętrznej, ale i dla polityki zagranicznej niezbędne jest, aby ludzie wiedzieli, po jakiej linii rozwoju gospodarczego Polska zamierza postępować. P. Poniatowski nie przychodzi na ten program? Jeśli tak, niechże nam to powie otwarcie, niech się oświadczy publicznie za jego antytezą: programem socjalistycznym, i to realizowanym bez względu na sytuację zewnętrzną, a wówczas będziemy wiedzieli, dokąd dąży. I zobaczymy wtedy, co jego mocodawcy rolni powiedzą na takie ujmowanie zadań gospodarczych i państwowych.

„Podstawy parlamentarne, na których opiera się gabinet obecny, — kończy „Kuryer Warszawski”, — nie osłabną znacznie wskutek cofnięcia się drobnej i politycznie niedojrzałej grupy Wyzwolenia. Również i opinia krajowa nie wzruszy się zanadto ucieszką p. Poniatowskiego, w której dopatruje się raczej pobudek przedwyborczych. Lecz myśli i motywy, poruszone w korespondencji dwóch ministrów, pozostaną jako symptomy i jako wskazówki. Jednakże tylko to, co napisał p. Witos, oddziała kształ-

cają i zarazem wzmacniająco na ogół obywateli polskich.”

Zainteresowanie się całej opinii polskiej kwestyą grożącego przesilenia gabinetowego spowodowało współpracownika „Przeglądu Wieczornego” do zwrócenia się po informację do jednego z wybitnych członków Polskiego Stronnictwa Ludowego.

— Czy niewiedomo panu, — spytał dziennikarz, — jak prezydent Witos traktuje sprawę ustąpienia p. Grabskiego podwazyło samą zasadę koalicyjności, na jakiej powstał i opierał się gabinet. Przesilenie grudniowe, wywołane rezygnacją p. Daszyńskiego, groziło znacznem rozszerzeniem się, tak, iż wielkie odłamy społeczne nie miałyby w rządzie swych przedstawicieli. Pan Witos musiałby reprezentować wyłącznie te warstwy, z któremi czuje się najmniej politycznie związanym. Poza tem Związek Ludowo-Narodowy i P. P. S., odwołując swych przedstawicieli, ogłosiły deklaracje, wyłuszczające motywy, które je do tego kroku skłoniły. Dziś natomiast sytuacja przedstawia się inaczej. Wystąpienie „Wyzwolenia” z rządu wywołane zostało przyczynami, leżącymi poza gabinetem. Główną rolę odegrały tu wyrachowania partyjno-wyborcze, oraz nieporozumienia międzyklubowe. „Wyzwolenie” obraziło się — niesłusznie zresztą, — na P. P. S. za samodzielne wchodzenie w kompromisy podczas głosowania nad konstytucją, nam zaś „Piastowcom” nie może darować surowej oceny taktyki „Wyzwolenia”. Więc chociaż strata takiej sumiennej siły, jak p. Poniatowski, jest dla gabinetu dotkliwa, nie przypuszczam, aby p. Witos zechciał wyciągnąć z jego rezygnacji zbyt daleko idące konsekwencje.

Pan Poniatowski ustąpił, gdyż stan finansowy Państwa nie pozwala na przeprowadzenie reformy rolnej już przed wyborami. W tem samym położeniu znajduje się każdy inny minister, wystarczy więc, jeżeli tękę rolnictwa obejmie fachowiec. Tak więc jest nadzieja, że do rozwoju przesilenia nie dojdzie.”

—oOo—

Lud Małopolski wschodniej pod sztandarem P. S. L.

(m-n) Praca polityczna, prowadzona przez organizację P. S. L. we Wschodniej Małopolsce zniwelowała prawie zupełnie wpływy endeckie tak silne dawniej w tej dzielnicy.

Wiec w Kamionce Strumiłowej urządzony ubiegłej niedzieli z inicjatywy miejscowej inteligencji ludowej dostarczył nowych dowodów bankructwa endecji we Wschodniej Małopolsce. Pomimo silnej kontragitacji endeckiej wielka sala Domu Narodowego zapełniła się tak licznie włościanami, mieszczanami i robotnikami, że wiele osób musiało odejść z braku miejsca.

Referat wygłosił poseł Bryl, przywitany gorącymi oklaskami.

W półtoragodzinnem przemówieniu omówił dokładnie politykę zagraniczną i krajową rządu Witosa i zdał sprawozdanie z działalności sejmowego klubu ludowego.

O reformie rolnej mówił drugi referent dr Poznanski.

Po ożywionej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, w których między innemi zaznaczono, że od celowej współpracy warstwy rolniczej, robotniczej i inteligencji zależy teraz szczęście kraju. Oświadczone, że ludność polska domaga się trwałej przynależności Wschodniej Małopolski do Państwa Polskiego oraz jak najrychlejszego zawarcia pokoju i wyrażono hołd Naczelnikowi Państwa, najgłębsze uznanie dla prezydenta ministrów Witosa. Wreszcie podziękowanie posłowi Janowi Brylowi za pracę uświadamiającą w powiecie.

Dnia 31 stycznia w Zaleszczykach w sali Szkoła odbył się również wiec pod przewodnictwem p. Smereczyńskiego. Poseł Bryl przedstawił tłumnie zgromadzonym wiecownikom pracę posłów ludowych w Sejmie.

Uchwalono hołd Naczelnikowi Państwa, prezydentowi ministrów Witosowi, votum zaufania posłom ludowym P. S. L., podziękowanie posłowi Brylowi za przybycie na wiec i organizowanie ludu we Wschodniej Małopolsce pod sztandarem P. S. L. Żądano rozwiązania nieczynnej Rady powiatowej i uzdrowienia rządów starostwa.

Wybrano powiatową Radę ludową, a po odśpiewaniu „Roty” Konopnickiej obrady zamknięto.

Rosya bez kolei i opatu.

Rozpaczliwe bolszewickie próby ratunku.

Helsingfors, 15 lutego.

Z Petersburga donoszą, że na zasadzie dekretu wszechros. centr. Komitetu wykonawczego ogłoszoną została mobilizacja wszystkich bez wyjątku obywateli dla przygotowania materiałów opałowch. W Petersburgu zastosowane zostały specjalne środki dla ocalenia niektórych ważniejszych instytucyj od katastrofy opałowej. Sytuację pogarsza fakt przerwy w komunikacji kolejowej; prócz nieczynnych dawniej 19 linii kolejowych, przerwano komunikację jeszcze w 12 odcinkach w okolicach Kijowa, Charkowa,

Poltawy, Carycyna i Brińska. Kolej Moskiewsko-Kurska stanie lada chwila.

Rada obrony państwowej wyłoniła komisję, złożoną z Larina, Kamieniewa, Chałatowa, Fomina i in. pod przewodnictwem Lenina, która ma zastosować najenergiczniejsze środki dla ocalenia choćby częściowego ruchu kolejowego. Stosownie do rozkazu Lenina koleje przeszły pod zarządek wojenny.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

złudzeń, można było korzystne dla niej czynić rachuby.”

Tymczasem w szeregi obrońców naszej Ojczyzny garnęli się cudzoziemcy i zaciągali się pod komendę najwybitniejszych wówczas wodzów na terenie K. Polskiego: Langiewiczza i Kurowskiego. Byli między nimi Wiedeńczycy, Francuzi, kilku nawet Anglików. spory zastęp Rosyan i t. p.

Najwybitniejszym atoli cudzoziemcem walczącym za naszą wolność — był bez wątpienia Franciszek Maksymilian Rochebrun, późniejszy dowódca „Żuawów śmierci”, następnie generał i agent dyplomatyczny Polski we Francji.

W Krakowie pojawił on się po raz pierwszy w r. 1855, wówczas już liczący 32 lat życia, w służony podoficer piechoty francuskiej. Syn oberżysty z Wienne, w młodości drukarz (zecer), potem majster gipsarski z zawodu. W Krakowie został niemrem języka francuskiego u młodych Tomkowiczów. Niezmiernie ujmujący w obęściu, żywy i ruchliwy, niezwykłą swadą i humorem obdarzony, stał się wkrótce jedną z bardzo popularnych osobistości w Krakowie. W r. 1857 opuszcza w dość tajemniczy sposób nasze miasto, zaciąga się znowu do wojska francuskiego i pienie do Chin, gdzie odbył całą kampanię aż do r. 1861. Po powrocie do Krakowa otworzył szkołę fechtunku, do której bardzo licznie gromadziła się dzielna młodzież. Szkoła ta zmieniła się wkrótce w jedyną istotną szkołę żołnierską

Franciszek Rochebrun, bohaterski dowódca „Żuawów śmierci” w r. 1863.

(W szesnastoletnim bitwy pod Mlechowem).

(Kr.) Naród francuski zawsze i stałe darzył Polskę swoją sympatją, a wybitne z pośród niego jednostki dawały tego dowody czynami, nie opuszczając nas w najcięższych chwilach paroksyzmów, a jeżeli w polityce można mówić o bezinteresowności, to bezsprzecznie najwięcej mieliśmy objawów ze strony Francuzów. W powstaniu 63. roku interesowali się Francuzi nadzwyczajnie, rzucając się z rozpaczliwą odważnością w bój o wolność i życie. W Paryżu mieliśmy prawie oficjalną reprezentację dyplomatyczną — nie posiadając przecież bytu politycznego. Hotel Lambert stał w b. bliskich stosunkach z rządem francuskim, a kierownik polskiej dyplomacji ks. Wł. Czartoryski miał łatwy i bezpośredni dostęp do Napoleona III. Biuro polskie Hotelu Lambert składało się ze znanych i szanowanych Polaków, a pozostawało w Galicyi w stosunku z Tarnowskim Janem i Stanisławem Koźmianem.

Prasa francuska jak „La Patrie”, „La France”, „Constitutionnel” i inne entuzjastycznie walczyła o sprawę Polski i wywierała na rząd

swój znaczny wpływ w kierunku czynnej interwencji Republiki na naszą korzyść. Nadzieje to — jak wiele innych — zawiodły; był jednak niedługi okres czasu, gdy marzenia polskie zdawały się być bardzo bliskimi ziszczenia, gdy zainteresowanie się i współczucie dla powstania zaczęło przybierać konkretne kształty w europejskiej dyplomacji. Dowodem tego interpelacja w angielskiej Izbie Wyższej lorda Ellenborougha, w której ten mąż stanu wyraził zdanie, że byłoby to zadziwiającem, gdyby cesarz Napoleon, naczelnik narodu, który wyznaje zasadę narodowości, nie objawił swej sympatii dla sprawy polskiej, a lord Russel, ówczesny minister spraw zagranicznych potępił niesprawiedliwe postępowanie Rosyi i oświadczył ambasadorowi rosyjskiemu, że dalsza polityka Anglii w tej sprawie wymaga rozważnego zastanowienia się rządu.

Austria jak zawsze tchórzliwa i podstępna, a kierująca się polityką zająca i strasia — nie mogła zdecydować się na razie, by iść wbrew tendencjom późniejszej Francji i opinii oburzonej Europy — zachowywała więc pozorowanie „neutralności” wobec wypadków w Polsce.

Słusznie też konkluduje St. Koźmian („Rzecz o roku 63 — 1.”), że b. yła to chwila poważna i jedyna, w której w 1863 r. sprawa polska wstępowała na drogę, po której, znalazłszy niezbędne warunki powodzenia dojść mogła do pomysłnego celu; chwila, w której bez lekkomyślności i



# „Fala taniości” toczy się dalej...

Staneła już u granic Polski.

Kraków, 17 lutego.

(stn) Podczas gdy u nas drożyzna wciąż jeszcze objawia tendencję zwykłą, na Zachodzie, — jak to już parokrotnie zaznaczyliśmy, — objawia się w ostatnich czasach ruch w kierunku odwrotnym. Zaczęty w Stanach Zjednoczonych, ten ruch zniżkowy cen przeniósł się już na bezpośrednio z nami sąsiadujący i najbardziej może z naszym handlem związany rynek towarowy niemiecki.

Dla spekulantów niemieckich nastąpił krach na całej linii frontu. Generalny sztab paskarzy zrezygnował ze swej zwycięskiej ofensywy paskarskiej, a doznawszy dotkliwej klęski, rozpoczął generalny odwrót na całym froncie.

Wszystkie wielkie berlińskie domy konfekcyjne, jak Wertheim, „Kaufhaus des Westens”, H. Tietz, Jandorf, Israel i inni ogłosiły generalne wyprzedaje, t. zw. „Inwentur Ausverkauf”, a następnie powtórna wyprzedaj, „pozostałości z inwentarowej wyprzedaj”. A więc „wyprzedaj wyprzedanej sprzedaj”. Ta powtórna wyprzedaj nosi już miano inne: nazywa się „Weisse Woche”. Nazwa ta pochodzi stąd, że w ostatnim tygodniu wyprzedajowym specjalnie (do 200 procent) zostały obniżone ceny na batusy, etami, płótna, białe, wyroby trykotażowe, manufakturę leni i t. d.

Tietz wyprzedaje białinę damską i męską po cenie, która nawet dla przyzwyczajonych do „przedwojennej taniości” Berlińczyków wydaje się przystępną. Koszule męskie, dzienne kosztują 50 marek, damskie 28, bluzki damskie 30, suknie 150, sirojniesz 200, ubrania męskie (tak lenie, jak zimowe) 750 marek.

Niezwykle też obniżyła się cena mebli. Piękna jadalnia dębowa kosztuje 4000 marek, gabinet dębowy tyleż, a ceny na meble spadają nadal...

Okwie również znacznie stanęło. Wielkie firmy Leiser, Stiller, Dorndorf i „Salamandra” obniżyły ceny o 50 procent. Eleganckie kamizelki, które jeszcze na początku stycznia kosztowały 400 marek, obecnie kosztują 225 marek. Kupcy niemieccy tracą miliony, a ten „krytyczny spadek cen” trwa nadal.

Gdzie ukrywa się istotna przyczyna powyższego kryzysu? Przedewszystkiem w bezsprzecznym olbrzymim nagromadzeniu „towarów eksportowych” w Niemczech, następnie w niemożności ich eksportowania do Anglii i Stanów Zjednoczonych z powodu przepisów, wydanych w Londynie i Waszyngtonie co do zabezpieczenia angielskich i amerykańskich rynków przed załwem towarami niemieckimi.

Więc eksport do Anglii jest utrudniony, do Stanów Zjednoczonych również (tu dochodzą ponadto trudności, spowodowane brakiem wystarczającej floty handlowej); Szwajcaryja cierpi zaś na nadmiar wyprodukowanych towarów, a w Szwecji wskutek niemożności eksportowania towarów wiele fabryk zostało zamkniętych i 80 procent przedsiębiorstw przemysłowych szwedzkich nie wypłaca dywidend z powodu niezakończania przedsiębiorstw.

Także kryzys, tylko w mniejszej skali, przechodzi Anglia i Stany Zjednoczone. To też bez-

robotnie wzmagają się zarówno w Szwecji, Anglii, Stanach Zjednoczonych, jak i w Niemczech, chociaż w tych ostatnich nie dosięga ono tej wysokości, jaką wskazują ze względów politycznych (na wypłatę odszkodowania) urzędowe źródła niemieckie.

Wobec takiego zamknięcia drogi na Zachód, nadmiar niemieckich towarów musi się zwrócić na Wschód. Oczywiście w pierwszym rzędzie Niemcy liczą na „wyglodzoną towarowo” Rosję i stąd pochodzą wszelkie umizgi Niemców do bolszewików. Nawiazanie jednak nicy porozumienia w tym kierunku idzie dość tępo, rynek bowiem rosyjsko-bolszewicki, aczkolwiek bardzo pojemny, nie jest jednak w takim samym stopniu wypłacalny. Staje tu zresztą na przeszkodzie jeszcze cały szereg innych względów, socjalno-politycznej natury. Pozostaje więc Niemcom jeszcze tylko spróbować szczęścia — w Polsce. Handel ma swoje wymagania i pomimo całej niechęci, a nawet nienawiści do nas, kupcy niemieccy będą się musieli do nas umizgnąć. Zniesione więc zostaną zapewne owe dodatki zagraniczno-wywozowe, jakimi Niemcy obciążają dotąd ceny swojej produkcji i szereg innych szykan. Polska, jakkolwiek nie ma najmniejszego zamiaru stać się terenem handlowej ekspansji Niemiec, nie będzie jednak robiła trudności przywózowi niemieckiemu w granicach chwilowej konieczności, oczywiście o ile Niemcy ze swej strony zmienią zasadniczo wrogie stanowisko wobec polskiego eksportu zarówno z Wielkopolską, jak i resztą państwa. Wtedy też da się na naszym rynku odczuć wpływ spadku cen w Niemczech i fala taniości potoczy się dalej na Wschód. Jednym słowem, „pasek”, otaczający dotąd całą kulę ziemską, pękać zaczyna we wszystkich swoich ogniwach.

— o o o —

## Spadek cen w Budapeszcie.

Budapeszt (Herm.) „Magyarország” nadmienia, że ceny kartofli, maki, produktów strączkowych i kukurudzy spadły o 25—50 procent.

## Z DNIA.

### 7777.

(stn) Siódemka czczona jeszcze przez starożytnych Hebrajczyków jako liczba święta, dla Pitagora nawet mająca tajemnicze znaczenie, a jeżeli sięgnijemy w czas młodszy odległy, choć dość przebrzmiałe, bo przedwojenne — stanowiąca bardzo przez graczy w loteryje liczbowa, dzisiaj ma już w Krakowie znaczenie bodaj tylko dla dziennikarzy i tych wielkich paskarzy, których „pilne interesa” łączą z Warszawą lub Wiedniem. A i dla tych dwóch kategorii „śmiertelników” — powiedzmy — siódemka ma znaczenie tylko w czterokrotnej postaci. Cztery bowiem siódemki — 7777 — to ten tajemniczy i ważny numer aparatu telefonicznego, na którym się zamawia w centrali rozmowy telefoniczne międzymiastowe.

Ilu zarazem rozkoszy i smartwień te 7777 mogą być źródłem, wie tylko „telefoniarz” redakcyjny lub giełdziarz, który chce dać szybkie po-

lecenie kupna czy sprzedaj w Lwowie lub w Warszawie, dla zarobienia skromnych kilku milioników. Gdy 7777 odzwie się zaraz — człowiek jest szczęśliwy, gdy cztery siódemki milczą, człowiek stałe nad brzegiem rozpaczy, w której głębie wpała ostatecznie, gdy 7777 odezwie się wreszcie, ale oświadczając, że — „mówi wojskowość” lub „rozmowa urzędowa” i połączenie będzie można uzyskać za dwie godziny...

7777 mówi głosem niewieści, przeważnie bardzo przyjemnym i harmonijnym i nieraz ten właśnie przyjemny głos może zadać człowiekowi cios w serce. Z tego też względu czterech siódemek nie trzeba wprawiać w z y humor, aby nie psuć harmonii, tak niezbędnej, gdy się chce uzyskać — połączenie...

Połączenie — to jest ten ideał, do którego dążą wszyscy, wchodzący wsteczność z 7777. Jak każdy jednak ideał, jest on trudny do osiągnięcia, tembardziej, że 7777 nie dąży do niego z takim samym entuzjazmem, przynajmniej nie we wszystkich wypadkach...

Wypadki zdarzają się często na 7777. „Zerwana linia” — stopień ujemny najwyższy — trafia się tu wcale nie rzadko. „Zła linia” bywa bardzo często, przeszkody najróżniejsze jeszcze części „linia dobra” należy prosto do wyjątków.

Najgorszy jest jednak wypadek, kiedy niema połączenia z samem 7777. Człowiek daremnie dobija się do tego źródła szczęśliwości, rozpaczliwie kręcąc korbką i przyciskając konwulsyjnie słuchawkę do ucha — głuche, złowrogie milczenie jest mu odpowiedzią. Dochodzi się wreszcie do przesvědzenia, że coś się zepsuło w samem 7777 i wtedy niema apelacji — chyba do Pana Boga, lub do centrali mechanicznej telefonów.

Ten właśnie ostatni wypadek zachodzi teraz — od kilku dni 7777 jest trochę ze, sute. Ponieważ jednak Pana Boga grzech jest farygować drobnostkami, a centrala mechaniczna — która ma równie symboliczną liczbę 1111 — także widać jest zepsuta, bo się nie odzywa, więc na tej pisemnej drodze pocmatu o 7777 prosimy 1111, aby naprawił 7777...

## ZGZAKI.

### I zeoracy będą płacić podatki!...

m-m) Władze komunalne w Budapeszcie znalazły sobie nowe — a prawdopodobnie obite źródło dochodów. Postanowiły mianowicie przeprowadzić skrupulatne opodatkowanie... żebraków. Albowiem polityka budapeszteńska zdobyła dowody, że dochody żebraków są wcale okazałe, odznaczono nawet w liście żebraków posiadacza kilku kamienie.

To opodatkowanie żebraków ciekawie będzie wyglądało w praktyce. Niewiadomo bowiem czy interwencję będą pierwsi władze fiskalne czy kryminalne.

W każdym razie ten projekt opodatkowania żebraków stanowi kiepski omien dla naszych krakowskich „dziadów”. A nuzby tak i krakowskiej kminie przysłać coś podobnego do głowy...

A byłoby z czego szarpać!... W Krakowie może być się więcej niż w Budapeszcie znalazło żebraków-kamieniczników...

Swoiego czasu znana postać na bruku krakowskim był pewien żebrak żydowski z Podgórze, który posiadał dwie piękne kamienie. Aresztowano go niejednokrotnie — był jednak recydywista upartym.

— Człowieku — zapłtał go po raz drugi komisarz policyjny — czego ty u licha żebrzesz!... Masz przecież dwie kamienie!...

— No to co jest!... A z czego ja mam opłacić podatki?...

## Z TEATRU POWSZECHNEGO.

### „Romeo i Julia”,

tragedya W. Szekspira.

Teatr Powszechny przejął iwią część zobowiązań artystycznych Teatru Słowackiego, a to w postaci klasycznego poważnego repertoaru. Wielkie brzemie i wielka odpowiedzialność, ale pod ciężarem ich nie ugął się, a chociaż znać n eraż śmiertelnym wysiłku — dźwiga to brzemie, dźwiga i idzie naprzód.

Ze umie się uporać z wielkimi trudnościami tego dowiódł ostatni występ „Romeo i Julia”. Posiadając przedewszystkiem dwie wyborne sily w tytułowych rolach, mogli się o to przy pewnej dozie odwagi — poausić. Zarówno p. Nowacki-Romeo, jak pani Morska-Julia mogli istotnie zadowolnić wybredne nawet wymagania koneserów. P. Nowacki zapalem swoim szczerością i subtelnością gry, odczuciem dramatycznym — porwał widzów; pani Morska lirycznym sentymentem chwytala za serce. Oboje wywiązali się z trudnego zadania z prawdziwą chwałą artystyczną.

Współgrający artyści dostroili się w miarę swych sił i zasobów do tonu nadanego przez tytułowych bohaterów. Wymienić należy w pierwszym rzędzie p. Kłuszewskiego (O. Laurenty), Motycz,ńskiego (Kapulet), Sarnowskiego (Eskalus), Strzelecki (Monteki). B. dobrym Mercuriem był p. Rewski, a Tybettem p. Grohcki. Z pan prym dzierzyła pani Koman w roli pla-stunki, p. Krajewska jako żona Kapuleta i p. Szuwito (Panj Monteki). W pomniejszych rolach wyborne się spisali p. Marnuszewski i Jaworski, a w komicznym epizodzie p. Minowicz.

(Por. W. Tokarz: „Kraków w początkach powstania styczniowego”). Rochebrun uczył w niej systematycznie, używając komendy i regulaminu piechoty francuskiej... Z niej wyszły w niedalekiej przyszłości nieustraszone kadry „Zuawów śmierci”, które pod wodzą mistrza swego Rochebruna okryły się w Miechowie — sławą nieśmiertelną.

I historykom i świadkom ówczesnych bojęw usławicznie nasuwa o się i nasuwa nierozwiązane nigdy pytanie: Jak można było powierzać losy powstania człowiekowi tak nieudolnemu, nieroztropnemu, tak nędzemu żołnierzowi — jakim był Apolinary Kurowski, który ostatecznie po tysięcznych błędach przyprawił powstanie o katastrofę miechowską, która wobec zagroźy dyskredytowała zupełnie nasz ruch zbrojny?

Agaton Giller tłumaczy to w następujący sposób, że w braku ludzi prawdziwie ukwalifikowanych brał Komitet Centralny tych, którzy się sami wysuwali naprzód i „okazywali serce wojskowe”... „Trzeba było — pisał Giller — zwracać uwagę na uczciwość więcej, jak na teoryje wojskowe, na charakter człowieka, jak na jego praktykę wojskową”.

W taki to sposób dostał się i Apolinary Kurowski na stanowisko naczelnika wojskowego województwa krakowskiego

Nie będziemy się wdawali w przyczyny klęski miechowskiej, ani piętnować nie będziemy i tak już dostatecznie przez historye osadzonego Kurowskiego. Jeżeli jednak część pobłażliwych współczesnych mu ludzi chciała przyczynę pogromu przypisać do brakowi środków pieniężnych, to niedostatecznej ilości broni i nie dość ofiarne go żołnierza — to trzeba to traktować jako próby zrehabilitowania Kurowskiego.

Kurowski — w początkowej partyzantce posługiwał się celom przysparzania funduszy — metodą konfiskat rządowych pieniędzy. Zabrał on z samych kas komorowych — podług obliczeń rosyjskich — 120 tysięcy rubli, kolosalną sumę jak na owe czasy. Pozatem zabierał on pieniądze z licznych kas miejskich i pocztowych, a do obozu jego napływały wciąż składki i dary od szlachty, duchowieństwa i mieszczan królestwa. Po klęsce miechowskiej, po pokryciu tytuł wydatków i odesłaniu części pieniędzy Komitetowi Centralnemu, w jego kasie obozowej znajdowało się jeszcze przeszło 200 tysięcy zł. pol. (por. W. Tokarz: „Kraków w początkach powstania styczniowego” — II.). — W papierach K. C. znajdujemy n. p. oficjalny raport o napadzie na komorę w Michałowicach dn. 2 lutego. Józef Mięta M. Kojajewicz przywiózł bezpośrednio po tym napadzie część pieniędzy do Krakowa.

(Dok. nast.)



Jedno mielibyśmy do zarzucenia. Zespół komparów nie był dostatecznie wymustrowany, gorzej jeszcze wydaly nam się w niemych rolach wielkich dam, panie z chóru, pojawiające się na scenie z stereotypowym banałnym uśmiechem z operetki, czując się zupełnie nieswojo w atmosferze dramatu i w długich sukniach, które ukrywały główne, a może i jedyne ich zalety (dość skąpe zresztą) na scenie.  
**K. Krumiowski.**

**Nowy dowódca Okręgu Generalnego w Krakowie.  
Generał Aleksander Osiniński.**

W dniu 6 lutego, 1921 r. Dowództwo tuż, Okręgu Generalnego obiał General Aleksander Osiniński.

Potomek starej, rycerskiej rodziny, odziedziczył te same właściwości charakteru i gorący patriotyzm, który nawet wyrażony system wynarodowienia w szkołach rosyjskich nie zdołał stłumić i zetrzeć.

Cała dotychczasowa, owocna działalność wojskowa Generała dowodnie o tem świadczy, że wierności Ojczyźnie swej mimo wrogich zakusów nieprzyjaciół — potrafił dochować, że zawsze czujnie stał na straż interesów Polski.

Urodzony w ziemi Kieleckiej, pochodzi ze starej, zasłużonej rodziny Waż-Osinińskich. Po ukończeniu studiów wojskowych, wstępuje do h. armii rosyjskiej, z którą przebywa kampanie Chińska, Japońska i cała wojna światowa.

W wojnach tych zostaje pięciokrotnie ranny. W roku 1917 t. w okresie stawiania pierwszych węzłów pod budowę Odradzającej się Polski, bierze żywy udział w organizacji wojska polskiego na terenie Rosji, a po walce pod Kaniowem i rozwiązaniu II Korpusu Gen. Hallera, przelostawszy się rekryjomu do kraju, obejmuje stanowisko Dowódcy Okr. Gen. Łódź, na którym rozwija swa pożyteczną działalność, w kierunku sformowania Okręgu i uruchomienia przemysłu łódzkiego.

W końcu lipca roku 1920, jako Generalny Inspektor Piechoty, zostaje na własną prośbę oddany do dyspozycji Naczelnego Dowództwa i wtedy jako komendant 4 Dywizyjnej Grupy, przeprowadza skuteczną ofensywę wzdłuż linii kolejowej Wilno—Warszawa. Następnie po rozwiązaniu wspomnianej Grupy, obejmuje Dowództwo swojej 17 Dywizji, z którą rozpoczyna ofensywę sierpniową w składzie 5 armii, na północny wschód. W trakcie tej ofensywy w uznaniu położonych zasług, zostaje mianowanym Dowódcą 1 armii, a dnia 20 października roku 1920, obejmuje Dowództwo Operacyjnej Grupy polnocnej, działającej przeciwko Litwie Kowieńskiej i czasowo sprawuje zastępstwo Dowódcy 3 armii, poczem w styczniu r. b. powraca na swoje dawne stanowisko Generalnego Inspektora Piechoty przy Wodzu Naczelnym, aż do czasu powołania Go na Dowódcę Okręgu Generalnego Kraków.

**Chwila bieżąca.**

**Kalendarzyk:**

Św. Konstancyi.

Wschód słońca: 7 50

Zachód słońca: 6 00

Długość dnia: 10 10.

Czwartek

17

Lutego

**TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO**

Czwartek: „Przechodzień”.

Piątek: „Przechodzień”.

Sobota: „Przechodzień”.

Niedziela popoł.: „Taniec czynowników”.

Wieczór: „Przechodzień”.

**TEATR „BAGATELA”**

Czwartek: „Bogatw wuiazek”.

Piątek: „Bogatw wuiazek”.

Sobota: „Bogatw wuiazek”.

**TEATR Powszechny**

Czwartek: „Romeo i Julia”.

Piątek: „Majur utanów”.

Sobota: „Romeo i Julia”.

Niedziela popoł.: „Za dawnych dobrych czasów”.

Wieczór: „Romeo i Julia”.

**OPERETKA W NOWOŚCIACH**

Czwartek: „Cyganka miłość”.

Piątek: „Cyganka miłość”.

Sobota: „Cyganka miłość”.

**WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha)**

w zarządzie krakowskiego Związku Malarzów.

Czwartek. Józef Flach. „Śladem sławnych roman-

sów”, cz. 2-ma: Gullwer.

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B L 39).**

Piątek. Mieczysław Zielenkiewicz: „Wieczór autor-

ski” (Poezye).

**Manifestacja plebiscytowa w Krakowie**

W sobotę, dnia 19 bm. odbędzie się w sali Rady miejskiej o godz. 5 popołudniu zebranie przedstawicieli wszystkich tutejszych instytucji, organizacji kulturalnych, oświatowych, związków politycznych, narodowych, szkół, cechów itd., celem omówienia szczegółów organizacyjnych, jakoteż ustalenia terminu manifestacji. W manifestacji wezmą udział powstańcy Górnośląscy.

Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich prosi gorąco o niezawodne przesłanie delegatów.

**Czyja zasługa?**

Po sukcesach wizyty Naczelnika państwa w Paryżu, prasa endecka „na gwałt” przypisuje samą na-

**Kinoteatr „WARSZAWA”, ul. Stradom 15, Vis-a-Vis D. O. G.**

Pierwszy raz w Krakowie!

Niebywałe arcydzieło filmowe!

Dziś 17 lutego i codziennie

**TEODOR HERZL**

Monumentalny dramat w 5 aktach z prologiem i epilogiem na tle wydarzeń z życia i dążeń wieszca oraz rojeń o przyszłości. — Sceny na dworze króla Dawida. Bonaterskie czyny Makabeuszów. Wjazdu Barkocoby do Jerozolimy i t. d. i t. u.

Beczność! Występ Rudolfa Schildkrauta. Beczność!

W dni powszednie początek przedstawień od 5 po poł., w sobotę, niedzielę i święta od 8, ostatni seans o 9 w.

wet ideę zaproszenia go przez Francuzów do stolicy Francji swoim wpływem. Wobec tego warszawska „Gazeta Poniedziałkowa” na zasadzie informacji źródłowych kategorycznie stwierdza, że kolportowana w kołach prawniczych opinia, jakoby zaproszenie Naczelnika państwa przez rząd francuski spowodował był poseł Rzeczypospolitej w Paryżu p. hr. Zamoycki, jest fałszywa. Uwagę star kierujących Francją, na konieczność osobistego zapoznania się z osobą Naczelnika Państwa i jego poglądami politycznymi, w rzeczy samej zwrócili generał Weygand i poseł francuski w Warszawie p. Andre de Fanaieu. Wpływowi obu tych osobistości przypisać należy decyzje rządu francuskiego.

**Niemcy o podróży min. Steczkowskiego do Rygi.**

Prasa berlińska zajmują się żywo podróżą ministra skarbu Steczkowskiego do Rygi i łączy z nią różne kombinacje polityczne. „Vossische Zeitung” pisze, iż podróż p. Steczkowskiego uwydnia związek między pokojem ryskim a sprawą plebiscytu na Górnym Śląsku. P. Steczkowski ma starać się o przyspieszenie zawarcia pokoju, gdyż chodzi o to, aby pokój podpisano przed plebiscytem na Górnym Śląsku. Według „Vossische Zeitung” decyzya o podróży p. Steczkowskiego zapadła podczas podróży Naczelnika Państwa do Paryża.

Ten sam dziennik otrzymuje z Moskwy — jak pisze — wiadomość, że prezydent delegacji polskiej w Rydze p. Dąbski oświadczył, iż rekwalifikacja poczyniły wyraźne postępy. Najwięcej różnic budziły oboustronne prerogatywy wojskowe i zwrot zagrabione go polskiego mienia. Te kwestye — donosi „Vossische Zeitung” — zbliżają się do rozwiązania i rokowania powinny się rychło ukończyć.

**Umędzynie Odry odwieka się.**

Jak donoszą ze źródeł miarodajnych pisma polskie, trzecia sesya komisji międzynarodowej rzeki Odry, w skład której wchodzi również przedstawiciel Polski, została ponownie odroczone. Świadczą to o tajemniczych wpływach Niemców w Lidze Narodów, którzy za wszelką cenę nie chcą dopuścić do umędzynie Odry przed rozstrzygnięciem plebiscytu na Górnym Śląsku. Mienia się bowiem jedynymi panami tej rzeki, twierdząc, iż Odra na całej przestrzeni żeglujowej należy do Niemiec i one wyłącznie powołane są do dysponowania jej prawami żeglugi i administracji. Naturalnie plebiscyt może obalić te twierdzenia. A dla nas, kwestya umędzynie Odry już obecnie jest rzeczą pierwszorzędną wagi, zwłaszcza dla Wielkopolski, której gospodarka rolna i rozwój przemysłu, zależne są w znacznej mierze od wprowadzenia bezpośredniej wodnej komunikacji między Śląskiem a morzem.

Prawa Polski do Odry bez względu na wynik plebiscytu są zagwarantowane przez postanowienie traktatu wersalskiego o umędzynie Odry żegluj na tej rzece i machinacje niemieckie nie w tej mierze nie działają. W każdym razie sprawa ta jest jeszcze jednym z licznych dowodów niemieckiej roboty antypolskiej, zmierzającej do utrudnień w rozwoju gospodarczym naszego państwa.

**Marszałek Foch w Serbii.**

Dzienniki belgradzkie donoszą, że termin przyjazdu francuskiego marszałka Focha do Belgradu naznaczony jest na połowę marca. Przyjazd jego ma ogromne znaczenie wojskowe i polityczne. Z tego powodu w łonie rządu serbskiego wre gorączkowa praca przygotowawcza.

**Nowa rosyjska armia antybołszewicka.**

(m-m) Z Konstantynopola donoszą, że generał Łokwicki dawny komendant dywizji rosyjskiej na froncie francuskim, który udał się w 1919 roku na Sybir do admirała Koleczaka — zorganizował w Nikolsku—Ussuryjsku nową armię antybołszewicką. Armia ta składa się z ochotników, z pewnych elementów dawnej armii Koleczaka i z oddziałów kozackich pod komendą Siemienowa.

**Rządy chińskie w Charbinie**

Warszawska „Swoboda” donosi: Osoba przybyła w ostatnich dniach z Charbina do Warszawy (wyjechała stamtąd w listopadzie zr.), udzieliła informacji o tamtejszych stosunkach. Charbin przepelniony jest uchodźcami z Syberji. Kryzys mieszkaniowy taki sam, jak w innych miastach.

Chińczycy stopniowo wszystko zabierają w swe ręce. Władze tam już chińskie. Z bolszewikami nie bardzo się już liczą, albowiem mają przyrzeczone z Moskwy, że Chinom odstąpią bezkarnie chińsko-

wschodnia droga kolejowa. Jednakże w pownej mierze mają pretensye do tej drogi i Japończycy.

Rosyjskie (carskie) pieniądze zupełnie w Charbinie nie idą. Kursują tam japońskie jeny i chińskie tańce. Jeden złoty rosyjski, równa 1 tańce.

**Metodyści amerykańscy w Polsce.**

Amerykański związek metodystów kupił pod Warszawą zakład Klarysew i urządził tam z nadzwyczajnym nakładem środków duży zakład wychowawczy. We Wschodniej Galicji metodyści werybują chłopów polskich w wieku 10—12 lat, zapobiegają im we wszystko i wywożą do Klarysewa. Rodzice dają zobowiązania że się nie upomną o dziecko do 23 lat. Widzenia dzieci z rodzicami są bardzo ograniczone. Dzieci po wstępnym kształceniu w Klarysewie mają być wysłane do Ameryki, skąd wrócą do Polski, jako wyrobieni działacze społeczni.

**Kobiety polskie przeciw strajkom.**

(t) Na niedzielnym wiecu kobiet w „Sokole” w sprawie Górnego Śląska, w którym brały bardzo liczny udział także robotnice różnych kategorii, jako ostatni punkt rezolucyi uchwalono jednogłośnie: „Potępiamy wszystkie strajki wywołane w obecnych czasach i zwracamy się do uczuć obywatelskich wszystkich robotników Polaków, aby aż do plebiscytu wstrzymali się od wszelkich strajków, jako szkodzących w wysokim stopniu sprawie polskiej na Górnym Śląsku.

**Epidemie samobójstw wśród uczniów gimnazjalnych.**

W Warszawie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń uczeń 7-mej klasy filologicznej szkoły Kreczmara Henryk Gostzen, szeregowiec-ochotnik niedawno zwolniony z wojska. Pisma warszawskie zaznaczają, że w ciągu trzech ubiegłych tygodni, kilku uczniów gimnazjalnych pozbawilo się życia i wszyscy przy pomocy wystrzału rewolwerowego.

**Zamknięcie kin warszawskich.**

Z dniem dzisiejszym miało nastąpić zamknięcie wszystkich kin warszawskich z powodu obłożenia ich na rzecz miasta 100-procentowym podatkiem. Właściciele kin przedstawili magistratowi swoje księgi handlowe. Po zbadaniu tych ksiąg magistrat obiecał wystąpić z odpowiednim wnioskiem do Rady miejskiej w sprawie obniżenia podatku.

**Prenumeratom, którzy dotychczas nie uiszcili zaległości za styczeń b. r., wstrzymaliśmy wysyłkę naszego pisma.**

**Prenumeratom, którzy do 20 b. m. nie wpłacą na czeki P. K. O. przedpłaty za luty b. r., wstrzymamy również wysyłkę.**

**Prosimy tedy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty za luty b. r.**

„PRZECHODZIEŃ” B. KATERWY, Autor najbliższej premiery teatru im. J. Słowackiego B. Katerwa w swoim 3-aktowym „Przechodniu” daje teatrowi utwór pełen świeżości i subtelnej filozofii życia a wśród obecnej produkcji dramatycznej Polski, wyróżniający się pewnością techniki scenicznej. „Przechodzień”, który bezpośrednio po Krakowie wchodzi na scenę teatru Reduta w Warszawie, grany będzie u nas w dobranym zespole, który w szeregu prób zestraja Józef Sosnowski, grający sam w sztuce ważną rolę Jerzego Barcza. Rolę kobiece dające wykończycielom wybitne pole popisu, powierzono pp. Panciewicz, Hamskiej, Rostowskiej, Brackiej, Malinowskiej, Malanowicz i in. Tytułowa rola odegra p. E. Solarski. Sztuka grana będzie i razy z rzędu i 4 razy w przyszłym tygodniu.

OSTATNIE WYSTĘPY K. KAMIŃSKIEGO W „BAGATELI” odbędzie się dzisiaj, jutro i w sobotę. Znakomity artysta wystąpi jeszcze trzy razy w roli hr. Waldhafa w „Bogatw wuiazek” Kariweiss.

BILETY NA „JASIA I MAŁGOSIĘ”, operę Humperdincka, która wypełni sobotnią popołudniówkę (jako widowisko dla dzieci) nabywać już można przy kasie „Bagateli”. Ze względu na piękny cel widowiska i istotną jego wartość artystyczną należy się pospieszyć z zamówieniem kart wstępu, których nieliczna pozostałość już łączy.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. „Miłość cygańska” (jako oddzielną tury publiczności. Najbliższą nowością będzie węgierska operetka A. Szirmaja „Mieszka magnat”. W operetce tej występuje gościnnie Stefan Turski W niedzielę popoł. „Miłość cygańska”, wieczorem wznowienie „Generał huzaarów” z p. Wolińskim w roli Moryca Reiwacha.



**KABARET LITERACKI W KRAKOWIE** W najbliższych dniach otwarty zostanie w Krakowie pod patronatem krakowskiego Syndykatu dziennikarzy krakowskich kabaret literacki. Miałoby on być w śladu do dziś dnia „nadscenki”, gdzieby publiczność mogła znaleźć godziwą rozrywkę. Firna Syndykat daje gwarancję, że nowa impreza będzie miała charakter wykwintny i wesoły, i spróbuje wznowić dywagacje „Złotego balonika”.

**II KONCERT SYMFONICZNY** (muzyka) cz. 11. Chłodził tak wielkie zainteresowanie, że kasa wian w dwa dni rozsprzedała bilety na galerię pierwszego piętra i pierwszego. Pozostałe jeszcze 50 krzesła. Koncert odbędzie się w niedzielę 11 w teatrze im. J. Słowackiego. Dyryguje mistrz p. Stef. Barański.

**„POZYTYWIZM W LITERATURZE I W CIU”** Część I, wykład prof. L. Skoczylasa o „pozytywizmie” o godz. 7 wieczorem w sali polskiego Tow. Rolniczego, Plac Szczepański 11, piętro.

**KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE** ul. Straszewskiego 28 W piątek dnia 18 bm. o godz. 7 wieczór wygłosi p. inż. Tadeusz Jaszczurowski czyt na temat „Nowe sanitarne przepisy o dnianach”.

**(T) PODWYŻSZENIE CEN NAPOJÓW W KAWIARNIACH.** Jak się dowiadujemy od dnia 1-go magistrat zezwolił właścicielom kawiarni pobieranie wyższych cen za napoje a to: za kawę 9 marek, za czarna kawę i herbatę 5 marek tylko w sześciu pierwszorzędnych kawiarniach „Esplanadzie”, Kawiarni Centralnej, Secesji Centralnej, cukierni: Lwowskiej (Michalik), Noworolskiego w Sukiennicach. Zezwolenie to należy z uwagi na znaczne koszty połączone z prowadzeniem tych przedsiębiorstw. Ceny innych napojów i potraw pozostały niezmienione. Zażalenie należy, że właściciele tych kawiarni zobowiązali się podawać od godz. 7 do 9 rano białą kawę po 6 Mk. Obowiązkiem urzędu walki i spekulacji jest czuwać, by cen w kawiarniach wymienionych, jak również innych, samowolnie nie podwyższano.

**(T) PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM.** W dniu wczorajszym zastanowiono ruch kolei elektrycznej na przeciąg godziny z powodu przeszkód, jakie utworzył nagromadzony śnieg i błoto na szynach. Po przeczyszczeniu tychże ruch przywrócono. Ubolewaniem należy stwierdzić, że nasz urządzenia miasta bierze się do swego zadania nie tak najmniej energicznie. Praca w mieście nieudolnie i niesystematycznie a w częściach miastach zupełnie nie czyni się zapobiegz brudowi i błotom. Tak też i w dniu najszerszym długo musiał czekać śnieg — aż dopiero ciepła słońca niosą go roztopić.

**(T) ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Wczoraj udało się tu policji ująć niebezpiecznego włamywacza desertera 35 letniego Juliana Solarza, który w ubiegłej wiałął się do mieszkania p. Welsberga, żafa, przy Rynku Podgórnym 2, skąd zebrał w ilości bielizny i garderoby wartości 100 tysięcy marek.

**(T) ZŁODZIEJ POD KLUCZEM.** Onegdaj przytłaczano 19-letniego Tadeusza T., który popełnił kradzież a między innymi w domu przy Basztowej u Gromanów i Rysakowkich, skąd skradł znaczną ilość garderoby oraz różnych przedmiotów wartości 200 tysięcy marek.

**(T) ECHA AFERY FABRYKACYI 1000 MAREK WYCH FALSYFIKATÓW.** Przed niedawnym czasem domiósł dziennik o wykryciu tajnej fabryki fałszywych banknotów tysiącmarkowych w Włoszech. Jak się okazało puszczone w Amsterdamskiej większa ilość takich banknotów. Pewnemu urzędnikowi Polakowi przy wymianie pieniędzy w jednym z banków amsterdamskich wroczone 100 fałszywych banknotów tysiącmarkowych. Jak wyznał dochodzenia w tej sprawie, pieniądze te dostał tam od niejakiego Zensera żyda z Krakowa. W dniu owego przytrzymano w Warszawie — pięciu, a za zakwestyonowano. Niewątpliwie dalsze dźtwa wykaże, jaka droga dostały się fałszyfkaty Krakowa do p. Zensera i jak on nimi obracał.

**ŚLUB.** We wtorek dnia 8 bm odbył się w Krakowie ślub panny Róży Ohrensteinówny z p. dr. Józefem Gutmanem adwokatem z Krakowa.

**Odpowiedzi Redakcyi.**  
P. Rakot... Pismo — przy którym przestano napisać artykułów o pobycie śp. Żeleńskiego w Warszawie, za które dziękuję — wygląda na anonimowe. Względem na niepełny podpis osoby mi nie znanej. — Odpowiemy na nie dopiero po otrzymaniu adresu.

## Zabłąkani wśród śniegów.

**PRZYGODA TRZECH OFICERÓW AMERYKAŃSKICH.**

Okropna przygoda, połączona z niebezpieczeństwem życia, spotkała trzech amerykańskich oficerów, podróżujących balonem. Burza zabrała ich 2000 km. od północnych brzegów Ontario na puste pola śniegowe. Indyjcy szybkobiegacze przynieśli list na stację pocztową w Hudsonie. W liście tym opisują oficerowie swoje przygody.

Mimo wyrzucenia wszelkiego balastu balon począł opuszczać się na dół. Z powodu ogłupienia mgły nie widzieli podróżni, dokąd się dostaną. Gdy balon opadł, ujrzeli przed sobą nie skończoną płaszczyznę, pokrytą śniegiem. Fale błędzi, nie mogąc wskazać absolutnie zorientować się co do drogi.

Niewątpliwie musieliby wyprawę tę życiem przypłacić, gdyby nie napotkali Indianin, który zaprowadził ich do siedziby pewnego trape-

ra. Ten odprowadził ich następnie do osady Moose.

Droga, odbyta przy 40-stopniowym mrozie, bez jakiegokolwiek pożywienia, — byli do tego stopnia wyczerpani, iż jeden prosił kolegów, niy o łaskę, aby ścięli mu głowę i mięsem jego się pożywili. Towarzysze oczywiście nie chcieli słyszeć o czemś podobnem i pocieszały się wzajemnie, postanawiając umrzeć wspólnie.

Wzruszającym jest los, który spotkał trzy gołębie pocztowe, jakie wieźli ze sobą. Dwa z nich konsumowano, trzeciego zaś nie mieli serca zabić, gdyż urządził sobie gniazdo w płaszczu jednego z oficerów. Wypuścili zatem gołąbka z listem, ale od tego czasu o biednym stworzeniu nie słyszano. Widocznie zginęło gdzieś w drodze.

Po przybyciu do stacji Moose musieli po ja-

kim takim odpoczynku, podprowadzeni przez indyjskich przewodników, jedenaście dni spędzić na nartach, aby dostać się do następnej stacji kolejowej, oddalonej o trzysta kilometrów od stacji Moose.

## GÓRNY ŚLĄSK

to 2.243 dużych zakładów przemysłowych, w których pracuje conajmniej po 50 robotników. — (Byłe Królestwo Polskie ma tylko 327 takich zakładów przemysłowych, Galicya 351).

## Ustalenie granic Śląska Cieszyńskiego.

(PAT) Warszawa, 16 lutego.

Komisja delimitacyjna dla oznaczenia granicy na Śląsku Cieszyńskim odbyła dnia 15 bm. drugie posiedzenie pod przewodnictwem francuskiego pułkownika Uflera. W konferencji wzięli udział oprócz przedstawicieli Polski i Czechosłowacy również przedstawiciele państw koalicyjnych. Obrady doprowadziły do ustalenia granicy ostatecznej na Śląsku Cieszyńskim oprócz punktu, którym linia graniczna, ustalona przez konferencję w Spa w dniu 29 lipca zeszłego roku, przecina rzekę Olzę i ciągnie się dalej do północno-wschodniego kąta gminy Kojhovice. Granica ta odpowiada dokładnie linii granicznej ustalonej przez konferencję ambasadorów w Paryżu. Zarówno przedstawiciel Polski, jak i przedstawiciel Czechosłowacy żądali zmiany tej linii granicznej. Żądania obu delegatów komisya odrzuciła, oświadczając, że trwa na gruncie rozstrzygnięcia paryskiego. Przy ustalaniu granicy ostatecznej uważano na to, aby żadna gmina nie została rozdarta, lecz aby cały kataster

gminny przypadł bądź Polsce, bądź Czechosłowacy. Późnym wieczorem komisya zakończyła swoje obrady.

Przedstawiciele koalicyi odjechali do Berna, gdzie znajduje się siedziba komisji granicznej dla ustalenia granicy czesko-austriackiej. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w Morawskiej Ostrawie za 14 dni. Przedstawiciele Polski i Czech zostali wezwani do przygotowania na to posiedzenie szczegółowych wniosków co do ustalenia ostatecznych granic w dalszych obwodach Śląska Cieszyńskiego, na Orawie i Spiszcu.

Przedstawiciel Polski domagał się na wczorajszym posiedzeniu posunięcia granicy na zachód w ten sposób, aby czeaka część Cieszyna i połowa dworca cieszyńskiego dostały się Polsce. W ten sposób przypadły Polsce Cieszyn, Frysztat, Trzyniec, Jabłonków i Dąbrowa. Natomiast przedstawiciel czeski domagał się posunięcia granicy aż do ujścia Olzy i Wisły. Komisya oba te żądania odrzuciła.

## Posłowie małopolscy wobec apetytów habsburskich.

Warszawa, (Telef. M.) Słychać, że ma się odbyć zebranie posłów małopolskich w sprawie stosunku rządu polskiego do wskrzeszenia tron-

nu Habsburgów na Węgrzech. Mówią, że posłowie małopolscy zgłoszą w tej sprawie wniosek do łaski marszałkowskiej.

## Falszerstwa wiz paszportowych.

Emigranci wróceni z Ameryki. — Zorganizowana banda falszerzy.

Warszawa, (Tel. M.) Z Holandyi telegrafują, że przybyli tam statki z licznymi emigrantami, dostawionymi z powrotem z portów amerykańskich, gdzie stwierdzono, że wizy na ich pasz-

portach są fałszywe. Emigranci ci znajdują się obecnie w Holandyi w najokropniejszej nędzy. Dochodzenia wykazały, że falszerstwem wiz zajmuje się w Warszawie zorganizowana banda.

## Rada Ligi Narodów opuszcza Genewę

Powodem nieprzepuszczenie wojsk ententy na teren plebiscytowy.

Warszawa (tel. M.). Tutaj sze kół polityczne otrzymały wiadomość, że w skutek uchwały szwajcarskiej rady związkowej, w powołanej się na przywilegi przopuszczenia oddziałów międzynarodowych wojsk przez terytorium szwajcarskie na teren plebiscytowy, kierujące kółka Ententy zdecydowane są przenieść siedzibę Ra-

dy Ligi Narodów z Genewy. Podobno wymieniają jest Paryż albo Bruksela jako ewentualna siedziba Rady Ligi Narodów. Na razie jest jedynie pewnym, że plenarne posiedzenie Rady Ligi Narodów, wyznaczone na 21 b. m., odbędzie się w Paryżu.

## Francya wobec interesów Polski.

Francya pragnie pokoju polsko-rosyjskiego. — Plebiscyt na Górn. Śląsku musi się odbyć. — Sprawa sojuszu. — Kwestya wschodniej Małopolski.

Warszawa (tel. M.). O poglądach rządowych w francuskich w związku z odwiedzinami Naczelnika Państwa „Robotnik” dowiaduje się na podstawie informacji swojego korespondenta, następujących szczegółów: Francya pragnie, aby jak najrychlej stanął pokój między Polską a Rosją sowiecką. Francya nie pozwoli na zaniechanie plebiscytu na Górnym Śląsku i trwa przy tem, aby los tej dzielnicy ściśle był uzależniony od wyniku plebiscytu. Francya życzy sobie, aby Polska weszła w sojusz z Rumunią, Czechami i państwami bałtyckimi. Co się tyczy Galicyi Wschodniej, to Francya radzi, aby Polska przyjęła decyzję Ligi Narodów, to jest ewentualny mandat na lat 25, zgodnie z propozycją Anglii. Umowy żadnej podczas pobytu Naczelnika Państwa nie zawarto, zaś w sprawie umów po wyjeździe Naczelnika konferowały ministrowie Sapieha i Sosnkowski z ministrami francuskimi.

**Konferencje polsko-francuskie.**

Warszawa, (Telef. M.) Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej” telegrafuje swemu dziennikowi pod datą 14 bm.: Dzisiaj wieczorem polski minister spraw wojskowych Sosnkowski udał się incognito do Belgii i wraca stamtąd we czwartek, aby stanąć w Paryżu równocześnie z ministrem Sapieha. Przed wyjazdem minister Sosnkowski udzielił korespondentowi rozmowy o rokowaniach w Paryżu. Po rozmowie upoważnił minister korespondenta do ogłoszenia, że bezpośrednie zetknięcie się ministrów polskich i francuskich miało bardzo dobroczynny wpływ na kształtowanie się stosunków polsko-francuskich. Przebieg rokowań jest zadowalający i spodziewają się ich zakończenia z końcem tygodnia. Jeżeli to nastąpi, wówczas minister Sosnkowski w sobotę wraz z ministrem Sapieha uda się do Warszawy.



**Konferencje ministra Sapiehy z Beneszem.**

Warszawa (tel. M.). Wedle wiadomości z Paryża, Konferencje ministra Sapiehy z ministrem Beneszem nie wyszły z dziedziny uwag ogólnikowych i nie zagłębiły się w szczegóły stosunków polsko-czeskich. Jak się zdaje, minister Benesz pragnie wyczekać rezultatu podróży ministra Sapiehy do Londynu.

**Rewindykacja od Niemiec wywiezionych z Polski środków produkcyjnych.**

Warszawa. (PAT). Sekretaryat generalny głównego urzędu likwidacyjnego komunikuje: Obecnie rząd polski wszczął akcję, mającą niezmiernie ważne znaczenie dla odbudowy życia gospodarczego kraju. Chodzi o rewindykację od Niemiec wywiezionych z Polski podczas okupacji obiektów przemysłowych, rolniczych i wogóle wszelkich środków produkcyjnych, które Niemcy na podstawie artykułu 239 traktatu wersalskiego, zobowiązane są zwrócić. Akcją powyższą z ramienia rządu polskiego kieruje komisja rewindykacyjna przy głównym urzędzie likwidacyjnym, mająca główną siedzibę w Warszawie i posiadająca swoją ekspozyturę w Wiedniu przy międzynarodowej komisji odszkodowań, oraz placówki w różnych miejscowościach Niemiec. Obecnie zawarto już układ z rządem niemieckim co do zwrotu maszyn i urządzeń fabrycznych i przemysłowych.

Główny urząd likwidacyjny wzywa poszkodowanych, którym zostały zabrane przez byłych okupantów niemieckich przedmioty przemysłowe, nadające się do ustalenia ich tożsamości, jako to maszyny elektryczne, obrabiarki i inne, a także przedmioty pomocnicze (kable, pasy i t. d.), do sprawdzenia w centralnym biurze komisji rewindykacyjnej w Warszawie przy ul. Orlej 12, do 25 lutego włącznie, czy wszystkie te przedmioty są wciągnięte do wpisu posiadanych w archiwum PKKP i zarejestrowania w tem biurze niestosowanych przez nie dany.

**Rząd niemiecki zataja faktyczny stan gospodarczy Niemiec.**

Warszawa. (Telef. M.). Wedle wiadomości otrzymanych tu z Brukseli, rzeczoznawcy państw ententy wybrani przez konferencję brukselską, żądają zaprowadzenia nowych podatków pośrednich w Niemczech. Po dokładnym zbadaniu bilansu Niemiec rzeczoznawcy ci zarzucają rządowi niemieckiemu, że rozmyślnie zataja cały szereg pozycji bilansowych, celem zasłonięcia faktycznego stanu gospodarczego Niemiec.

**Proces Gal. Banku krajowego z austr. pocztową kasą oszczędności.**

Warszawa. (Telef. M.). Otrzymało tu wiadomość, że przed sądem wiedeńskim rozegra się wkrótce proces między galicyjskim Bankiem Krajowym a austriacką pocztową kasą oszczędności o sumę 87 milionów koron. Bank Krajowy ołożył tę kwotę na poczet dziewiętej austriac-

kiej pożyczki wojennej, która została rozpisana pod sam koniec wojny. Obecnie Bank Krajowy żąda zwrotu tej sumy.

**Sledziwo w sprawie spekulantów bankowych.**

Warszawa. (Tel. M.) „Naród” donosi, że sledziwo prokuratury w sprawie Natansonów i ich bankowych spekulacji, prowadził się w tempie pospieszonym. Sprawa ta ma być wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rozpatrywana w przyszłą sobotę. Ujawnione zostało, że ów p. Loewenfeld, klient Natansonów, na którego powoływano się w listach, i na którego rachunek przesłano papiery do Szwajcarii, należy do bliskiej rodziny Natansonów, jest mianowicie szwagrem p. Kazimierza Natansona.

**Ruch giełdowy.**

Kraków. 17 lutego. (stm.) Zniżka na giełdzie krakowskiej trwa w dalszym ciągu niezbyt wielka, ale ogólna. Obniżenie kursu dotknęło wszystkie papiery przemysłowe handlowe, nie wliczając najcięższych. Podaż na zebrańni wczorajszym nie była zbyt wielka, podwyższy większy — co zdaje się wskazywać, że obecna zniżka jest objawem przemijającym, zwłaszcza, że giełdy warszawska i lwowska trzymają się mocniej. Wybitniejsza zniżka zaznaczyła „Automotory” i „Impexy”. Akcjami bankowymi nie robiono prawie żadnych obrotów.

**CELULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 16 LUTEGO**

Waluty i dewizy: Dolarzy Stanów Zjednoczonych gotówka 730, 780. Franki francuskie gotówka 54, 58. Marki niemieckie gotówka 1250, 1350, czeki 13, 14. Korony austriackie gotówka 110, 115, czeki 115, 120. Korony czesko-słowackie gotówka 10, 11, czeki 1050, 1150. Lei rumuńskie gotówka 10, 11. Liry włoskie gotówka 26, 30.

Akcje Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. (PTH) ofiar. 1325, zad. 1375, transakcje 1350—1360. Handl. Spółka akc. „Impex” ofiar. 625, zad. 670, transakcje 635—645. „Polski Glob” Tow. transportowo-handl. ofiar. 1900, zad. 2200, transakcje 2200—2000. Żelazna Polska ofiar. 925, zad. 1025, transakcje 950—1000. Zielonolaski ofiar. 7000, zad. 7500, transakcje 7300. Warsz. Skł. akc. Budowy Parowozów II. em. ofiar. 2500, zad. 3100, transakcje 3050—3000. „Lemiesz” fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6000, zad. 6300. „Trzebinia” fabr. maszyn i narzędzi roln. ofiar. 3300, zad. 3500, transakcje 3300—3400. „Automotor” fabryka samochodów ofiar. 1975, zad. 1975, transakcje 1900—1975. „Górka” fabryka cementu ofiar. 7000, zad. 7400, transakcje 7300. Gal. akc. Zakłady Gór. Siersza ofiar. 5700, zad. 6000, transakcje 5900—5800. „Tępego” Pow. dla przedsięb. gór. III em. ofiar. 8000, zad. 8300, transakcje 8150. Polska Nafta ofiar. 3000, zad. 3500, transakcje 3200. Elektrycznia w Sierszu III em. transakcje 2050. „Oikos” T. A. ofiar. 4300, zad. 4800. „Pezet” Powszechnie zakłady budowl. ofiar. 1400, zad. 1600. Fabr. przetworów tłuszczow. w Trzebinii ofiar. 2300, zad. 3100, transakcje 3000. „Krakus” Zjednocz. fabryki przetworów wysokow. ofiar. 3300, zad. 4000, transakcje 3900. Fabryka porcelany w Cmielowie ofiar. 3900, zad. 4200, transakcje 4000—4025.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panowało wielkie ożywienie. Szczególnie zajmowano się akcjami Lito-pa. Rud. kł. Zawiercia Żyrardowa, Borkowskiego itp. Kursy tych akcji ciużle się podnosiły. Listy zastawne ziemskie notowano słabiej, listy zastawne miejskie były pozukiwane przy wyższych kursach. Rubla ni dokonywano małych obrotów przy kursach niższych.

Waluty: Dolarzy Stanów Zjednoczonych gotówka: sprzedaż 800, kupno 750, czeki: 800, 780. Franki francuskie gotówka: sprzedaż 59, kupno 58, czeki 59, 58.

Marki niemieckie gotówka: sprzedaż 14, kupno 1750, czeki 14, 1350. Ruble damskie po 1000. 8250. Akcje warszawskie: Bank dyskontowy 2400. Bank handlowy w Warszawie 10 emisja 1500—1560—1600. Handlowy w Łodzi 350—835. Bank zachodni 1—2 emisji 1600—1325. 4 emisja 1550. Warszawskie Tow. kopaliń. węgla i zakładów hutniczych 1—4 emisji 9250, Lito-pa. Rau, Lewenstein 30750—29000—29050, Rydzki 21750—20800—21500. Starachowice 9500, 9350, 9400. Tow. zakładów żyrdowskich Hellego i Dietrich 29000—25000—25200. Żelazna 1—3 emisji 1475—1440, 4 emisja 1425—1420. Borkowski 1—5 emisji 2900—3010—2975. Bracia Jabłowski 1—5 emisji 2225—2250, Firley 1—2 emisji 2750. Warszawskie Tow. fabryk cukru 8800. Zakłady ostrowieckie 8250, 7250, 7900. Zawiercie 28000.

Praga (PAT) kursa dewiz: Berlin 13125. Warszawa 912. Marka niemiecka 13125. Polskie Marki 812.

Wiedeń (PAT) kursa dewiz: Amsterdam 23200, Zagrzeb 456, Belgrad 1322. Berlin 1154, Bruksela 5180, Budapeszt 12370, Bukareszt 950, Kopenhaga 12375, Londyn 2635, Mediolan 2470, Nowy Jork 675, Paryż 4955, Praga 372, Sztokholm 15120, Warszawa 8175, Zurych 11150. Dolarzy 670. Belgijskie 5155. Bułgarskie 810, Duńskie 12325. Marki niemieckie 1154. Angielskie 2630, Francuskie 4950. Holenderskie 23150, Włoskie 247250, Jugosłowiańskie 1832, Marki polskie 3310, Rumuńskie 935, Rosyjskie 315, Szwedzkie 15070, Szwajcarskie 11600, Korony czeskie 372, węgierskie 12750.

Berlin (PAT) kursa dewiz: Amsterdam 1938. Antwerpia 4405, Chrystyania 102395, Kopenhaga 165390. Sztokholm 129120, Helsingfors 15580, Włochy 21375. Londyn 22525, Nowy Jork 5719, Paryż 42955, Szwajcarya 960, Hiszpania 81915. Wiedeń korony stempowane 1385 i pół, Budapeszt 1110 i pół.

Kursa banknotów: Dolarzy 5635, Funtów 22575, Marki polskie 750, Czeskie 7540, Austriackie dawne 1070, Austriackie stempowane 920, Rumuńskie 8165, Szwajcarskie 970.

Zurych (PAT) kursa dewiz: Berlin 1032 i pół, Londyn 20850, Nowy Jork 603, Londyn 2303, Paryż 4460, Mediolan 2230, Bruksela 4830, Kopenhaga 111, Sztokholm 136, Chrystyania 10350, Madryt 8550, Buenos Ayres 210, Praga 790, Bukareszt 860, Zagrzeb 1425, Budapeszt 117 i pół, Warszawa 080, Wiedeń 145, Austriacka korona stempowana 105.

**NADEŚLANE.**



Przemysłu Handlu i Finansów  
wydana staraniem  
**ministerstwa przemysłu i handlu**  
ukaze się niebawem.  
Wszelkie zgłoszenia na inseraty z okręgu Krakowskiej Izby handlowej oraz z Śląska Cieszyńskiego skierować należy do generalnej reprezentacji na powyższe okręgi pod adresem:  
**BIURO REKLAMY „PRASA”**  
Kraków, Karmelicka 16. — Tel. 20-26.

**ECHA KARNAWAŁU.**

**Z reduty formistów.**

Wybierając się na redutę formistów, długo nie mogłem się zdecydować na wybór kostiumu, nie z braku pomysłów, a z ich nadmiaru. Mając do wyboru przebrania się za matrynę do ugniatania kamieni, automobil, pancernik, reformę agrarną, ordynację wyborczą, byłem w prawdziwym kłopotcie, co mam wybrać. Przebrałem się za policyjanta i rozpędzenie bału w imieniu prawa, przez „rozejście” upadło, bo na balu było kilku autentycznych policyjantów. Przebranych za malarzy formistycznych (to znać, mówiąc w języku krajowym, mających przed mistycznymi „fory”).

Ostatecznie został mi kostium z własnej skóry, która jako jeszcze dobrze zachowana z przed wojny, prezentowała się nieźle. W tym też kostiumie wybrałem się na redutę formistów, uważając go za najlepszy wyraz moich form, co u formistów zjednało mi ogólne uznanie.

Nie chcąc być poznany, mówiłem pod sekretem każdemu ze znajomych, że przyjdę w jeansach z poprzednio wymienionych kostiumów, prosząc pod słowem o tajemnicę. Jest to najlepszy środek reklamy, jaki istnieje. Każdy bowiem powierzona tajemnicę zdradzał sekretnie drugiemu. Zwłaszcza kobiety reklamują znakomicie. Bałem się jednak, że mnie zdradzi własna skóra, wzięta też i od niej słowo, że mnie nie wyda. Pokazało się jednak co innego. Lu-

dzie tak przyzwyczaili się do maskowania, że kiedy im się odkryłem, nie poznali mnie zupełnie. Tryumfowałem i czułem się znakomicie.

Nigdy bliźni moi nie byli mi tak miłymi, jak wówczas, kiedy pochowali swoje fizyognomie. Niektórzy tego nie zrobili (mimo, że komitet wykluczył kostiumy nieprzyzwoite) i przyszli z maskami, jakie codziennie noszą. Poza tem rozedma nóg w kostce i powyżej kolan grasowała u płci niewiedomo dlaczego w tym razie pięknej.

Ale były to małe niedostatki. Poza tem kostiumy były wspaniałe, panie przesliczne. Parę niezdecydowanej płci masek intrygowało, budząc raz męskie, raz żeńskie zapaly. Nie odbyło się bez wypadków tragicznych, jak naprzykład zakochania się męża we własnej, zamaskowanej żonie, i okropność uwiedzenia pijanego zięcia przez rodzoną teściową.

Muzyka — nawiasem mówiąc — passeistyczna fałszująca, grała starej szkoły walce, w czem widać było małe zaniedbanie komitetu, który nie zorganizował tańców dadaistyczno-futurystycznych.

Jedna z maseczek przystąpiła do mnie i z wdziękiem szczerze zakrytym, zapytała: Czy pan jako komitetowy (sądząc po mych formach wzięła mnie za formistę) nie może mnie objaśnić, kiedy zacznie się na dzisiejszej reducie rozbijanie ludziom głów i inne deformacje? Odpowiedziałem, że komitet przyjmuje wszelkie zamówienia na rozbijanie głów (trzeba mieć

własną) i innych części ciała, na wybijanie zębów, tak sztucznych, jak i prawdziwych, na wykiwanie oczu tak poszczególnym osobom, jak i na ogólną masakrę. Zamówienia te wykonuje komitet redutowy terminowo i sumiennie. Cenniki wraz z próbkami deformacji można oglądać na wystawie formistów, firmy Witkacy et company.

Maseczka wdzięczna (wcześniej pod maską puściła mnie kantem. Ja zaś jako zwolennik Szopenbauera, usiadłem w kontemplacji, bawiąc zresztą najuprzejmiej dwa sąsiadujące ze mną krzesła).

Po chwili muzyka zagrała mazura. Nastąpiło ogólne zamieszanie, jak u Witkacego na obrazie. Arab w ręczniku i prześcieradle, zaplątał się i w jedno i w drugie, chociaż wyszedł zwycięsko z sieci intryg. Ktoś stał się jednoplaszczynowy z podłogą. Zielone majtki, zółte maseki, paski białe na czerwonem, nóżki w pantofelkach, pióra na kapeluszkach, kapelusze bez głów, płaszcze, parasole, czyjaś cnota, zgubiona na podłodze, lampy, rury gazowe i wodociągowe, trąby, kije, zyrandole, aeroplany, balony, maski i paski, malarze i paskarze, wszystko to skłębilo się, fikając, parszkając i przytupując.

Na wizję tę złożyło się szesnaście koniaków i pięć kieliszków szampana, które autor tego artykułu wypił, aby być należycie przygotowanym na przyjęcie „formalnych” wrażeń.



CENY OGŁOSZENI: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 10. — Drobne od wyrazu Mk 3. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 6. — Nadesłane Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 35. Na pierwszej stronie Mk 50.

DZIA 8 LUTEGO skradziono Abrahamowi Kalmanowi Jachzelowi, wracając mu koleją z Tarnowa do Bochni, kartę odroczenia L. 369, wystawioną w P. K. U. w Krakowie dnia 22 grudnia 1921, którą unieważnia się. 326

SKRADZIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Jana Burdzy przez P. K. U., Przemyski, są unieważnione. 3263

MARCIN FUGEL, urodz. 1899 r. w Szymarach, powiat Gorlice, zagubił kartę odroczenia, którą unieważnia się. 3266

SKRADZONO portfel w konsumie przy ul. Bosackiej z dokumentem wojskowym na nazwisko Wojciech Piotrowski, ul. Wrocławska 215. 3258

Syndykat Koszykarski poszukuje człowieka energicznego, znającego się na manipulacji biurowej i częściowo buchalterji do objęcia posady pomocnika w parzelni wikliny. Zgłoszenia pisemne do Syndykatu Koszykarskiego w Krakowie, ul. Florjańska 37. 3248

Przeписыwanie na maszynie! Chcący przepisywać na swojej maszynie i to pod dobrymi warunkami mogą się zgłosić natychmiast do biura ogłoszeń „Promień”, Pl. W.W. Świętych 8. 3245

Sieroty!

Czworo nieletnich dzieci po oficerze Polaku, który zginął w czasie wielkiej wojny — matka zmarła z wyexcyzacji i niedzy — pozostające bez zapleczenia pod opieką siostrzy-babki, zwracają się do Miłośników Czytelników z błagalną prośbą o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje — ewentualnie wskazuje adres Adm. „Głosu Narodu” dla Czworog sierót”. 3238

Bacność!

Podajcie rękę szczęściu! Sprzedam tanio wobec wyjazdu: plisa (bon) z zarękami, kurtkę i bluzkę studentką piasezyk paniecki, ornelkę teatralną i inne ruchomości. Kraków, Aleja Krakuskiego 14 m. 24.

Wezmę w dzierżawę

Majątek ziemski od 250 — 400 morg ornej ziemi. Pożądana dzierżawa musi być blisko miasta lub stacyi kolej. pod korzystnymi warunkami z I-a ziemią. Zgłaszać się: Wiktor Lau, Czaple Małe, pow. i teleg. Mlechow. 3250

OFERUJEMY KORZYSTNIE

z natychmiastową dostawą: MAKĘ AMERYKAŃSKĄ najlepszą SMIEGANKĘ DUNSKĄ i jakości TOWARY SPOŻYWCZE jak ryż, fasolę, kawę, kakao, herbatę, margarynę itp. tudzież surowce do wyrobu mydła i chemikalia.

„JWAR” Handels-Ges. m. b. H. Gdańsk. Pfeiferstadt 72. 2490 Adres teleg. „Jwaren”. Korespondencya polska.

Jedyna w Polsce Fabryka dyamentów do rżnięcia szkła H. SZEFTEL, Warszawa, Graniczna 16. Firma istnieje od roku 1882. 3262

Jedynym w Polsce, od szeregu lat wychodzącym, poważnym czasopiśmie fachowym, poświęconym

dostawnictwu

jest

TYGODNIK DOSTAW

WE LWOWIE

UL. POTOCKIEGO 26. TELEFON NR. 259.

TYGODNIK DOSTAW

ogłasza autentyczne rozpisania ofert na dostawy i roboty rządowe, powiatowe i komunalne, informuje o wynikach ofert, wskazuje zapotrzebowania prywatne, źródła wytwórcze i t. p.

Bogaty dział inseratowy! Znaczny nakład!

Licne uznania Władz oraz nserentów.

Okazowe numery za przesłaniem 4 Mk. w znaczkach poczt.

Ważne dla Związków, Kooperatyw i Szkół!

Reedukacyjne

Zakłady Przemysłowe dla Inwalidów

Sekcyi Opieki Dep. San. Min. Spr. Wojsk.

W PIOTRKOWIE

Fabryka: ul. Bykowska L. 118/20

Skład fabryczny: ul. Rokszycka L. 16

polecają w wielkim wyborze po cenach przystępnych:

zeszyty szkolne, rysunkowe i do nut, notesy różnych gatunków i formatów, bloki do rysunków, książki buchalteryjne, bibularze, bloczki biurowe i kieszonkowe, albumy do pocztówek, pamiątniki oraz wszelkie przybory papiernicze.

Poważna instytucja przemysłowo-drzewna

zakupi

drzewostany do eksploatacji, całe produkty tartaczane, materiały drzewne miękkie i twarde wszelkiego gatunku, deszczulki parkietowe, jakoteż wszelki materiał drzewny szlachetnego gatunku.

Zgłoszenia pod „Instytucja przemysłowo-drzewna” Biuro ogłoszeń Sokółowski i Ska, Lwów, Jagiellońska 7. 3162

Wydział Mięsny

Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

wznawia

KONKURS

na dostawę bydła, trzody i mięsa dla Wojskowych Zakładów Gospodarczych miesięcznie w ilościach takich samych, jakie były podane w ogłoszeniach do konkursu z dnia 21 stycznia 1921 r. w „Cońcu Krakowskim”.

Oferty w zapieczętowanych kopertach winny być złożone w Wydziale Mięsnym P. U. Z. A. P. P.-u w Warszawie, ul. Mazowiecka 7, w terminie do 24 lutego 1921 do godz. 12 w południe lub Filij P. U. Z. A. P. P.-u w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8, w terminie do 23 lutego 1921 do godz. 12 w południe wraz z wadium w stosunku 1/20/0 wartości miesięcznej dostawy w gotówce lub papierach państwowych.

Komisjonalne otwarcie ofert nastąpi 24 lutego 1921 o godz. 6-tej, wieczorem.

Pierwszeństwo przy zawieraniu umów mieć będą Związki i Kooperatywy producentów. Bliższych szczegółów udziela: w Warszawie, Wydział Mięsny, Mazowiecka 7, codziennie od godz. 11-tej do 1-szej w południe; w Krakowie, Filja P. U. Z. A. P. P.-u, Radziwiłłowska 8.

Kilkaset

ubrań i raglanów

Materya angielska, najnowszy krój

sprzedaje

Szatnia aprowizacyi miast

Kraków, Pałac Spiski. 3181

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać. KALINIT, SOLE POTASOWE wysoko procentowe, GIPS nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku

materiały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „ASBIT” i t. p., wszystko tylko w ładunkach całowagonowych 3043

KONICZYNE CZERWONA, TYMOTKĘ I INNE NASIONA CZĘŚCIOWO

z szybką dostawą poleca firma protokółowana

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, Żywiec, Rynek 22, obok kościoła farn.

Reklama dźwignią handlu!!!

Małopolski Zakład Odzieży

ul. Nadwiślańska L. 12

zawiadamia niniejszem PT. Publiczność, Konsumy, Kółka Roln., Związki Robotn. itd., że otworzył

SZATNIĘ

przy ul. Szczepańskiej L. 3 (dawny skład win Federowicza)

i poleca: welnę, półwelnę, płótna białe, płócienna, drelichy, gotowe ubrania męskie i dziecinne, mundurki studenckie oraz obuwie męskie, damskie i dziecinne.

Szatnia otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 6 pop.